Nad rzeką bez końca

2026-08-14



Czyli: Tu dbamy o naszych gości cokolwiek natura na nas rzuci.

W pobliżu świątyni Ki`fune Shrine w Kioto znajduje się zajazd (ryokan) Kibune Fujiya. W tym położonym nad rzeką Kibune hotelu zatrzymuje się między innymi Obata (Yoshimasa Kondô). To pisarz mający napisać kolejną cześć serialowej powieści. Nie ma weny, a sytuacji nie poprawia obecność Sugiyamy (Haruki Nakagawa), który za wszelką cenę chce, aby pisał, przecież są terminy! Obata ma też wątpliwości do wydarzeń, jakie opisał. W innym pokoju dwójka mężczyzn zajada się wspaniałym posiłkiem. Gdzieś krząta się pozostała obsługa, sprawnie, ale bez nadmiernego pośpiechu. Ktoś wprowadza nowych gości, inni wyjeżdżają. Wygląda na typowy dzień pracy.

Jest zimno, Kimi (Manami Honjô) prosi, aby przygotować się na odgarnianie śniegu, choć go jeszcze nie ma. Spaść może jednak w każdym momencie. Mikoto (Fujitani Riko) poproszona jest, aby sprawdzić zapasy i posprzątać jeden z pokoi. Tuż po sprawdzaniu wychodzi na chwilę nad rzekę, aby w jej szumie komplementować naturę i odpocząć chwilkę. Idąc do pokoju, przy wejściu spotyka Kohachiego (Munenori Nagano), który oferuje jej pomoc w sprzątaniu pokoju Błękitnego. Robią to sprawnie, spokojnie przy tym rozmawiając.

Chwilę później Mikoto jest nad rzeką i kompletuję naturę. Wychodząc przy wejściu spotyka Kohachiego, który proponuje jej pomoc w sprzątaniu. Zarówno on, jak i dziewczyna są mocno zdezorientowani co się dzieje. Przecież już to robili! Pierwsze przypuszczenie, że to jakieś szalone i bardzo realistyczne, podwójne déjà vu. Sprzątając pokój odbywają tą samą rozmowę, ale inaczej. Raczej sugerując, co powie druga strona.

Chwilę później Mikoto jest nad rzeką i kompletuję naturę. Tym razem zaczyna być przerażona. „Co do cholery się dzieje?!” Nie tylko ona. Kohachi sugeruje jakieś zakrzywienie czasu. Pokój ponownie jest

niepsprzątany. Nie są oni jedyni, którzy się orientują ze sytuacja jest bardzo dziwna. Po krótkiej rozmowie Mikoto… jest nad rzeką i kompletuję naturę.

U niektórych z nich pojawia się już panika. Trzeba ją przełamać, goście mogą wpaść w panikę i muszą się przede wszystkim nimi zająć. Kibune Fujiya przeszło już wiele problemów, przejdzie i ten! Chwilę później, oczywiście, Mikoto jest nad rzeką i kompletuję naturę.

Przyglądając się sytuacji na spokojniej widać, że pętla jest krótka, ma około 2 minut. Pamiętają o poprzednich pętlach. Ba nawet pojawiają się optymistyczne pomysły. Dwóje mężczyzn może się cieszyć ucztą… wiecznie. Tylko czy im się nie znudzi w końcu jedzenie tego samego? Pojawia się też u nich spokój, opanowanie, chęć działania i rozwiązania sytuacji. Pojawia się humor. Co z ich pensami w takiej sytuacji? Dla niektórych pętla to wręcz zbawianie, można odpocząć. Goście i obsługa zaczyna razem działać, współpracować. Po kilku pętlach pojawiają się jednak problemy.

Oglądając „**Nad rzeką bez końca**” można stwierdzić, że coś podobnego już się widziało, ten film aż nadto przypomina „**Beyond the Infinite Two Minutes**”. Wystarczy jednak sprawdzić reżysera i scenarzystę. To ci sami ludzie, „**Nad rzeką bez końca**” jest jakby rozwinięciem ich poprzedniego pomysłu.

Podobnie jak w poprzednim filmie, realizacja łatwa nie była. Każda z pętli to jedno, dwuminutowe ujęcie, wygląda to bardzo naturalnie i dobrze. Wymagało to perfekcyjnej synchronizacji od aktorów, ale poradzili sobie z tym znakomicie. Tak jak w „**Beyond the Infinite Two Minutes**” kamera krąży i przeciska się między aktorami, ma się wrażenie uczestniczenia w wydarzeniach razem z bohaterami. Praca kamery jest jednak spokojna, podobno jak atmosfera filmu, niby chaos, a panuje tu spokój. Można by wręcz napisać, że film jest kameralny.

W „**Dniu świstaka**” tylko główny bohater zdawał sobie sprawę z pętli czasu, tu wszyscy. Tak jak pisałem, pętle również są krótsze, dwuminutowe. Robi to sporo zamieszania, ciężko jest coś ustalić, jak w 120 sekund trzeba się zebrać i zaplanować co dalej. Dodaje to tego lekkiego chaosu do filmu.

W „**Nad rzeką bez końca**” spodobało mi się kilka rzeczy. Pierwszą z nich jest ogólny szacunek każdego do każdego i to na każdym kroku. Po kilkukrotnej dezorientacji chęć opieki nad gośćmi zaczyna górować. To im należy poświęcić jak najwięcej czasu i uwagi. Oni są najważniejsi. Podwójne rozmowy są świetnie napisana i zagrane.

Jednak najbardziej spodobała mi się sceneria. Jest niesamowicie, ciężko uwierzyć, że jest autentyczna. Ale taka właśnie jest! Szukając informacji na temat tego hotelu, od razu natrafiłem na niego. Można zarezerwować tam nocleg, obiekt jest autentyczny. To identycznie jak w „**Zajazd pod duchem**”. Dodaje to bardzo mocno autentyczności. Nie zawsze scenografia potrafi dorównać oryginałowi. Udało się coś takiego w filmie „**Trop**”, tam dom nie był autentyczny. Widać nagrywania filmu w autentycznej scenografii „**Beyond the Infinite Two Minutes**” sprawdził się na tyle, że powtórzono go. Tam była kawiarnia, tu cały zajazd i fragment miasteczka.

Realizacja filmu zawsze trochę trwa, nie wszystko zawsze idzie dobrze. Tu na twórców uwzięła się pogoda. Czasami było słonecznie, czasami prószył śnieg, a czasami były nawet zaspy. Twórcy… nic z tym nie robili, potraktowali to jako anomalie w pętlach. Ot w tej pada, w tej nie. Nie ma się czym przejmować. To również dodaje kolorytu i atmosfery.

Według mnie „**Nad rzeką bez końca**” to znakomity, wręcz fantastycznie wykonany film. Oglądało mi się go lepiej niż znakomicie. Humor, atmosfera, realizacja, gra aktorska, a w końcu scenografia, wszystko mnie tu zachwycało. To zdecydowanie jeden z najlepszych filmów jakie widziałem.

Tytuł polski: **Nad rzeką bez końca**
Tytuł oryginalny: **Ribâ, nagarenaide yo** (□□□□□□□□□□□)
Reżyseria Junta Yamaguchi

Fujitani Riko jako Mikoto
Kondô Yoshimasa jako Obata
Nakagawa Haruki jako Sugiyama
Torigoe Yûki jako Taku
Saori jako Chino
Honjô Manami jako Kimi
Nagano Munenori jako Kohachi
Sakai Yoshifumi jako Eiji
Kubo Shiori jako Hisame

Artur Wyszyński